

(...)

(...)

(...)

Sygn.akt III APa 3/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Teresa Suchcicka (spr.)

Sędziowie: SA Marek Szymanowski

SO del. Danuta Zdzisława Poniatowska

Protokolant: Edyta Katarzyna Radziwońska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 maja 2018 r. w B.

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko A. W. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą D. F. z siedzibą w T.

o zadośćuczynienie w związku z wypadkiem przy pracy

na skutek apelacji powoda P. G., A. W. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą D. F. z siedzibą w T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 grudnia 2017 r. sygn. akt V P 10/15

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten tylko sposób, że zasądza odsetki za opóźnienie od 3 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty;**
- 2. oddala w pozostałym zakresie obie apelacje;**
- 3. umarza postępowanie w przedmiocie zasądzenia kwoty 22.382 zł;**
- 4. koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi pomiędzy stronami.**

SSO del. Danuta Zdzisława Poniatowska SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski

Sygn. akt III APa 3/18

UZASADNIENIE

Powód P. G. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa skierowanego przeciwko A. W. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w T. wniósł o zasądzenie kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę,

której doznał w związku z wypadkiem przy pracy zaistniałym 3 września 2009 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty, a ponadto zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 grudnia 2017 r. zasądził od pozwanej A. W. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą D. F. A. W. (1) z siedzibą w T. na rzecz powoda P. G. kwotę 60.000 złotych z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 3 stycznia 2013 r. do dnia 22 grudnia 2014 r., 8% w stosunku rocznym od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., 5 % w stosunku rocznym od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II), zasądził od pozwanej na rzecz powoda 3000 złotych tytułem zwrotu części opłaty sądowej (pkt III), nakazał pobrać od powoda i pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku po 868,33 złotych tytułem nieuiszczonych wydatków w sprawie (pkt IV) oraz zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił iż powód był zatrudniony u pozwanej na podstawie kolejnych umów o pracę, od dnia 1 czerwca 2003 r. do 31 grudnia 2011 r. na stanowisku sprzedawcy, a od 1 stycznia 2005 r. w pełnym wymiarze czasu pracy. Od 1 września 2009 r. miejscem wykonywania pracy przez powoda był B., ul. (...). W dniu 3 września 2009 r. ok. godziny 9⁽⁰⁰⁾ do sklepu, w którym pracował powód dotarła partia paneli podłogowych dostarczona samochodem ciężarowym. Panele były zapakowane na drewnianych paletach w postaci pakietów o długości 1,4 m i wysokości 1,5 m oraz masie 650 kg. Paczki z paletami spięto dwiema taśmami z tworzywa sztucznego. Ich rozładunek odbywał się za pomocą wózka widłowego, którym kierował Ł. F. (1) zatrudniony w (...) sp. z o. o. (...) sp. k. W końcowej fazie rozładunku, podczas przejazdu wózka widłowego z transportowanym towarem, pękła jedna z taśm zabezpieczających paczkę z paletami i metalową klamrą uderzyła stojącego obok powoda w lewe oko. W wyniku wypadku powód doznał urazu w postaci utraty gałki ocznej lewej. W protokole powypadkowym z dnia 10 grudnia 2009 r. nr (...), zatwierdzonym w tym samym dniu, pracodawca uznał zdarzenia za wypadek przy pracy. W pkt 5 protokołu ustalono, że przyczynami wypadku były zbyt duże naprężenie taśmy wskutek ugięcia się przewożonego ładunku i powstania naprężeń dynamicznych podczas najeżdżania wózka na chodnik, poluzowanie opaskowania i osłabienie stabilności ładunku podczas transportu drogowego na trasie B.-B. oraz brak w instrukcji transportu wewnątrzzakładowego określenia strefy bezpieczeństwa podczas przewożenia spinanych ładunków, a także sposobu najeżdżania na krawędź chodnika lub zapewnienia pochylni umożliwiającej bezpieczne wjeżdżanie na chodnik.

Dalej Sąd podniósł, że w protokole kontroli Państwowej Inspekcji Pracy ustalono, iż w chwili wypadku powód przyjmował towar, zgodnie z zakresem obowiązków. Paczki z panelami miały masę ok. 650 kg. Były zabezpieczone dwoma paskami z tworzywa sztucznego spiętymi metalowymi zapinkami. Przyczyny wypadku wskazano analogicznie jak w ww. protokole powypadkowym, dodając brak w ocenie ryzyka na stanowisku sprzedawcy możliwości rozerwania taśmy spinającej ładunek, brak aktualnego okresowego przeszkolenie powoda oraz przyczynę ludzką, tj. naruszenie zasad BHP przez powoda. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. decyzją z dnia 30 marca 2010 r. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 22.382 zł – ustalając, iż zdarzenie z dnia 3 września 2009 r. było wypadkiem przy pracy, w wyniku którego P. G. doznał 38 % stałego uszczerbku na zdrowiu. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. decyzją z dnia 9 kwietnia 2010 r. przyznał P. G. rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku wypadkiem przy pracy od 1 stycznia 2010 r. do 30 czerwca 2011 r. Decyzją z 26 sierpnia 2011 r. organ rentowy odmówił powodowi świadczenia na dalszy okres. W dniu 21 września 2012 r., w sprawie sygn. akt VI P 441/12 toczącej się przed Sądem Rejonowym w Białymstoku, strony zawarły ugodę sądową, zgodnie z którą pozwana zobowiązała się zapłacić powodowi P. G. kwotę 8.500 zł netto tytułem odprawy pieniężnej, ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, ekwiwalentu pieniężnego za używanie własnej odzieży i obuwia do celów służbowych oraz za pranie i konserwację odzieży oraz tytułem wynagrodzenia z pracę w godzinach nadliczbowych za okres od 1 lipca 2009 r. do 31 grudnia 2011 r., płatną w czterech równych ratach po 2.125 zł każda z rat. Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z 2 grudnia 2014 r. wydanym w sprawie sygn. akt VI P 609/12

zasądził od pozwanej A. W. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą D. F. A. W. (1) w T. na rzecz powoda P. G. kwotę 1.570,26 zł tytułem zwrotu części kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami 13 % w stosunku rocznym od dnia 9 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2015 r. w sprawie sygn. akt V Pa 12/15 oddalił apelację A. W. (1) od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że pozwana nie kwestionowała faktu, że zdarzenie z dnia 3 września 2009 r. miało charakter wypadku przy pracy. Jednak jej zdaniem do wypadku nie doszło z jej winy. Wskazała, że w zakresie obowiązków powoda nie wchodziły czynności związane z załadunkiem i rozładunkiem towaru. Powód zarządził sklepem pozwanej w B. i do jego obowiązków należało jedynie zorganizowanie tego rozładunku firmie trudniącej się tym. Nie miał uprawnień do nadzorowania tego rozładunku. Powód działając wspólnie z Ł. F. (2) wymyślili niedopuszczalny i sprzeczny z zasadami bezpieczeństwa sposób transportu towarów do sklepu pozwanej, który polegał na pokonywaniu krawężnika i chodnika sztaplarką z towarem w celu postawienia palety na schodach i wciągnięcia jej do wnętrza sklepu wózkiem paletowym. Tym samym powód przyczynił się do wypadku. Do wypadku doszło w konsekwencji zbyt dużych naprężeń taśmy wskutek ugięcia się przewożonego towaru oraz powstania naprężeń dynamicznych podczas najeżdżania wózka z niedozwoloną prędkością na krawężnik chodnika przed sklepem pozwanej, co powodowało jego przechyły i naprężenia. Gdyby powód, tak jak to było uzgodnione z pozwaną, zlecił (...) sp. z o. o. (...) sp. k. rozładunek towarów sztaplarką, zaś innym osobom ręcznie wniesienie towaru z palet stojących przed sklepem, to do wypadku by nie doszło.

Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W myśl zaś § 2 wskazanego przepisu, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Z kolei art. 445 § 1 k.c. stanowi, że w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W dalszych wywodach Sąd podkreślił, że podstawę prawną odpowiedzialności cywilnej pracodawcy, za szkodę wyrządzoną pracownikowi na skutek wypadku przy pracy, może stanowić art. 415 lub art. 435 k.c. Pierwszy artykuł odnosi się do ogólnej odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy za szkodę wyrządzoną drugiej osobie, natomiast drugi ma zastosowanie do odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. W tym przypadku pracodawca odpowiada na zasadzie ryzyka, co w praktyce oznacza, że aby uwolnić się od odpowiedzialności musi udowodnić, iż powstanie szkody było wyłącznym skutkiem działania siły wyższej, bądź też zawinionego działania poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pracodawca nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy po przeanalizowaniu wszystkich okoliczności sprawy ustalił, że pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi na skutek wypadku przy pracy na zasadzie winy. Sąd przytoczył art. 415 k.c., który stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przypisania określonemu podmiotowi odpowiedzialności cywilnej na podstawie powyższego przepisu konieczne jest zaistnienie trzech przesłanek: powstanie szkody na osobie lub mieniu, zdarzenie, z którym wiąże się obowiązek odszkodowawczy danego podmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy między takim zdarzeniem a szkodą. Na gruncie odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika źródłem takiej odpowiedzialności - w przeważającej mierze przypadków - jest niedopełnienie przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie wynikają z bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, dlatego ich niedopełnienie rozpatrywać należy jako zachowanie zawinione i bezprawne (czyn niedozwolony). Zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem Sądu Najwyższego, którego przykładem może być wyrok z 4 listopada 2008 r. w sprawie II PK 100/08 pracodawca ponosi na zasadzie winy - art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k. p. - odpowiedzialność za szkodę doznaną przez

pracownika na skutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, albo gdy zostanie wykazane, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie bądź życie pracownika.

Sąd podkreślił, że ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, wynikająca z zawinionych przez niego nieprawidłowości i naruszeń przepisów bhp, w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie budzi wątpliwości Sądu. W pierwszej kolejności należy wskazać, że pracodawca zatwierdził protokół nr z dnia 10 grudnia 2009 r. nr (...), r., dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 3 września 2009 r., sporządzony przez zespół w składzie m. in. specjalisty ds. bhp P. M.. W protokole jako organizacyjne przyczyny wypadku przy pracy wskazano: brak w instrukcji transportu wewnątrzzakładowego określenia strefy bezpieczeństwa podczas przewożenia spinanych ładunków, a także sposobu najezżdżania na krawędź chodnika lub zapewnienia pochylni umożliwiającej bezpieczne wjeżdżanie na chodnik, brak w ocenie ryzyka zawodowego na stanowisku sprzedawcy identyfikacji zagrożeń związanych z możliwością rozerwania się taśmy spinającej palety z ładunkiem; brak aktualnego przeszkolenia poszkodowanego w zakresie szkolenia okresowego bhp dla osób na stanowiskach robotniczych. Ponadto stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy tj. art. 207 § 2 k. p., 237 § 3 k. p., § 39.1 oraz § 41.1.2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa. W zaleceniach profilaktycznych wskazano: 1) opracować instrukcję bhp przy procesach technologicznych związanych z załadunkiem, wyładunkiem i transportem towarów, z uwzględnieniem procedur dotyczących: wydzielenia stref zagrożenia obowiązujących podczas przewożenia spiętych taśmami ładunków, bezpiecznego najezżdżania wózkiem jezdniowym na nierówności występujące na drodze np. krawężnik, chodnika w przypadku sklepu w B.; 2) uzupełnić ocenę ryzyka zawodowego na stanowisku sprzedawcy o elementy związane z załadunkiem, wyładunkiem i transportem towarów, w tym zagrożenia związane z możliwością rozerwania się taśmy spinającej palety z ładunkiem; 3) poszkodowanego pracownika przed dopuszczeniem do pracy skierować na szkolenie okresowe dla pracowników na stanowiskach robotniczych. Okoliczności powyższe potwierdziły się w toku postępowania sądowego.

W ocenie Sądu I instancji kluczową dla oceny odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ powód, jest kwestia zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Okoliczności sprawy pokazują, że pozwany nie sprostął obowiązkowi uregulowanemu w sposób generalny w przepisie art. 207 § 1 i 2 k. p., zgodnie z którymi pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, przy czym na zakres takiej odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, a generalną powinnością pracodawcy jest ochrona zdrowia i życia pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki, a w szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy oraz zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 1 i 2 k. p.). Dalsze przepisy kodeksu pracy uszczegółwiają obowiązki pracodawcy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Wśród tych obowiązków bardzo istotnym jest obowiązek przeszkolenia pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem bez odpowiedniej wiedzy i świadomości pracownika co do zagrożeń występujących w procesie pracy, nie jest możliwe w pełni bezpieczne wykonywanie pracy. I tak, zgodnie z art. 237³ § 1 k. p. nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, przy czym w myśl § 2 powyższego przepisu pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym

zakresie; szkolenie pracownika przed dopuszczeniem do pracy nie jest wymagane w przypadku podjęcia przez niego pracy na tym samym stanowisku pracy, które zajmował u danego pracodawcy bezpośrednio przed nawiązaniem z tym pracodawcą kolejnej umowy o pracę.

Dalej Sąd podkreślił, fakt występowania u pozwanej licznych nieprawidłowości i naruszeń przepisów bhp, których skutkiem był wypadek przy pracy w dniu 3 września 2009 r., wskazuje również w sposób jednoznaczny opinia biegłego z zakresu bhp. Biegły po zapoznaniu się z zgromadzonymi w sprawie dowodami, w tym zeznaniami świadków, wskazał że pracodawca powoda nie wyznaczył strefy niebezpiecznej pracy wózka widłowego przy załadunku/rozładunku towaru w sklepie przy ul. (...) w B., czym naruszył art. 207 § 2 k. p. Ponadto pozwana w stosunku do powoda nie przeprowadziła szkolenia stanowiskowego, w tym także omówienia zagrożeń występujących przy określonych czynnościach na stanowisku pracy, w tym także czynności przyjmowania towarów do sklepu w nowej lokalizacji. W aktach sprawy brak jest instrukcji bhp przy obsłudze wózka widłowego podczas prac transportowych z jego wykorzystaniem, realizowanych na rzecz pozwanej. Zdaniem biegłego nie ma podstaw do stwierdzenia, że powód naruszył przepisy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy związane z wejściem w strefę niebezpieczną (strefa taka bowiem nie była wyznaczona) oraz zasady pracy wskazane przez pracodawcę przy dostawie towaru do sklepu. Również operator wózka widłowego Ł. F. (1) w związku wypadkiem zaistniałym 3 września 2016 r. nie naruszył przepisów prawa z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy (k. 482-491).

W ocenie Sądu I instancji ustalenia dokonane przez biegłego są rzetelne i wyczerpujące, oparte na dokumentacji oraz zeznaniach świadków. Zostały poparte szczegółowym i przekonującym uzasadnieniem i żadna ze stron ich nie kwestionowała. Mając na uwadze powyższe Sąd uznał za udowodnioną okoliczność, że u pozwanej doszło do zawinionych przez nią naruszeń przepisów bhp, których skutkiem był wypadek przy pracy w dniu 3 września 2009 r.

W dalszych zważeniach Sąd podkreślił, że kolejną przesłanką odpowiedzialności deliktowej pracodawcy jest poniesienie szkody przez pracownika. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, okoliczność powstania po stronie powoda szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu nie budziła wątpliwości Sądu. Powołana w sprawie biegła sądowa z zakresu psychologii uwzględniając dane z akt sprawy, wywiad, obserwacje w trakcie spotkania oraz wynik specjalistycznych badań oceniła rozmiary krzywdy i cierpienie doznanych wskutek urazu i leczenia, a także konsekwencji zeszpecenia u powoda na 5 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w związku wypadkiem przy pracy z dnia 3 września 2009 r. W uzasadnieniu opinii biegła wskazała, że dolegliwości w okresie około roku po wypadku znacznie ograniczyły sprawność badanego, wpłynęły też na obniżenie samooceny badanego, zwłaszcza co do atrakcyjności własnej osoby, spowodowały nadmierne skupienie na własnym wyglądzie, uwrażliwienie na uwagę innych. Utrata oka mogła wpłynąć na wystąpienie trwałych zmian cech osobowości powoda (k. 421-426). Powyższe stanowisko biegła podtrzymała w opinii uzupełniającej złożonej do akt sprawy w związku z uwagami zgłaszanymi przez strony (k. 520). Biegła sądowa z zakresu okulistyki po przeprowadzeniu badania podmiotowego, przedmiotowego i analizy dokumentacji medycznej rozpoznała u powoda: stan po ranie rogówki i twardówki z wypadnięciem tkanek oka lewego i ranie brzegu wolnego powieki górnej oka lewego, stan po usunięciu gałki ocznej lewej, brak widzenia obuocznego. Biegła wskazała, że uszkodzenie narządu wzroku spowodowało trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35 %. Powód bezpośrednio po urazie miał bardzo silne dolegliwości bólowe i wymagał zastosowania silnych leków przeciwbólowych. Był trzykrotnie operowany co powodowało również dolegliwości bólowe i ograniczenie w życiu codziennym. Miał zasłonięte oko lewe, wobec czego musiał adoptować się do widzenia jednoocznego. Okres adaptacji wynosi około jednego roku. Powód cierpiał zarówno fizycznie jak i psychicznie, nie będzie mógł wykonywać zawodów wymagających widzenia obuocznego np. praca przy maszynach będących w ruchu, praca na wysokości powyżej 3 metrów, jako kierowca zawodowy, praca z bronią, praca przy komputerze w pełnym wymiarze godzinowym (k. 454-455). W opinii uzupełniającej biegła uznała, że utrata wzroku z jednoczesnym wyluszczeniem gałki ocznej daje 38 % trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz uszkodzenie twarzy – blizna powieki górnej oka lewego bez zaburzenia funkcji powieki daje 2 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda wynosi 40 % (k. 531, 570).

W ocenie Sądu opinie biegłych należało uznać za wiarygodne, na co wskazuje stanowczość i fachowość motywowanych stanowisk, a także fakt, że opinie te opierają się na badaniu klinicznym i zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji

medycznej, opisującej przebieg dotychczasowego leczenia i rehabilitacji powoda. Wszelkie wątpliwości jakie podnosiły względem opinii biegłych strony, znalazły rzetelny odpór w opiniach uzupełniających. Fakt doznania przez powoda uszczerbku na zdrowiu, znajduje swoje potwierdzenie również w załączonej do sprawy dokumentacji medycznej. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że powód w związku z wypadkiem przy pracy, został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy przez lekarza orzecznika ZUS i pobierał w związku z tym rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Mając na uwadze powyższe, przesłankę odpowiedzialności deliktowej pozwanej, w postaci powstania po stronie powoda szkody należy uznać za udowodnioną.

Ostatnią przesłanką odpowiedzialności deliktowej pracodawcy z art. 415 k.c. jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody, przy czym należy brać pod uwagę, że pracodawca ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, które można przypisać jemu samemu, a nie osobom trzecim, za które nie odpowiada. Sąd podkreślił, że w przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości Sądu, że szkoda w postaci uszczerbku na zdrowiu powstała u powoda, była normalnym następstwem wypadku przy pracy, który wydarzył się na skutek zawinonego przez pozwaną naruszenia przepisów bhp. Pozwana jako pracodawca, jest obowiązana zapewniać pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy, powinna prowadzić systematyczne szkolenia pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, zaś przed dopuszczeniem pracownika do pracy na danym stanowisku powinna przeprowadzić stosowny instruktaż stanowiskowy oraz zapoznać pracownika z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą. Pracodawca, który narusza ciężące na nim obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy musi zdawać sobie sprawę, że konsekwencją takich działań lub zaniechań może być zaistnienie wypadku przy pracy. Powstanie uszczerbku na zdrowiu stanowi natomiast jedno z najczęściej spotykanych następstw wypadku przy pracy, z którego wystąpieniem pracodawca powinien się liczyć. Fakt, że powstały u powoda uszczerbek na zdrowiu jest następstwem zawinonego przez pracodawcę wypadku, jakiemu uległ w pracy znajduje swoje potwierdzenie w opiniach biegłych. Biorąc pod uwagę, że wszystkie przesłanki cywilnej odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. zostały wykazane, Sąd ustalił, że pozwana ponosi wobec powoda pełną odpowiedzialność za szkodę powstałą w wyniku zawinonego przez nią wypadku przy pracy. Odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy ma charakter subsydiarny w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków określonych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jeżeli świadczenia otrzymane z ubezpieczenia wypadkowego, nie są wystarczające do pokrycia szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu, pracownik może wystąpić ze stosownymi roszczeniami bezpośrednio do pracodawcy ponoszącego odpowiedzialność deliktową za wypadek przy pracy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. decyzją z dnia 30 marca 2010 r. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w wysokości 22.382 zł. W ocenie Sądu I instancji przyznane powodowi świadczenia z ubezpieczenia społecznego nie kompensują w całości szkody poniesionej w następstwie wypadku przy pracy, dlatego wysunięte przez niego roszczenie uzupełniające okazało się uzasadnione, choć nie w pełnej wysokości. Podstawę prawną roszczenia powoda o zadośćuczynienie stanowi art. 445 § 1 k.c. zgodnie, z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd podkreślił, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Niewymierny charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru w każdej sprawie zależy od oceny Sądu. Zdaniem Sądu żądana przez powoda kwota 120.000 zł jest w okolicznościach niniejszej sprawy zbyt wysoka. Kwotą „odpowiednią” jest kwota 60.000 zł.

Zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Powód w wyniku wypadku doznał urazu lewego oka, przeżył leczenie operacyjne i ostatecznie lewa gałka oczna została usunięta. Ustalając kwotę zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze rozmiar cierpień fizycznych powoda związanych z samym faktem zaistnienia wypadku jakiego doznał

i dolegliwości bólowe w następstwie tego urazu. Nadto uraz spowodował konieczność długotrwałego leczenia i zabiegi operacyjne. Leczenie ze swej istoty musiało być związane ze stresem, zwłaszcza, że ostatecznie skutki wypadku okazały się nieodwracalne. Powód utracił całkowicie widzenie obuocznego. Po wypadku odczuwał nie tylko ból gałki ocznej, ale także ośrodków sąsiadujących. Utrata widzenia w jednym oku, jakkolwiek powód zaadoptował się do widzenia jednoocznego, powoduje pewne ograniczenie w życiu osobistym i zawodowym. Sprawność powoda i możliwości wykonywania pracy nie są już takie same jak u człowieka zdrowego, z widzeniem obuocznym. Należy też mieć na uwadze, że powód uległ wypadkowi jako człowiek młody - w dacie wypadku miał 29 lat, co niewątpliwie wzmacnia intensywność cierpienia. Nadto następstwa wypadku są trwałe i nieodwracalne. Ich nieodwracalność, świadomość utraty widzenia w jednym oku już na zawsze musiała spowodować u powoda rozchwianie emocjonalne. Powód jest ograniczony w wyborze rodzaju pracy. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należało mieć na względzie z drugiej strony, że obowiązuje zasada miarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa, także w odniesieniu do panujących warunków określających poziom życia ludzi w pełni sprawnych i aktywnych w środowisku powoda, a także, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez powoda krzywdy. Nie może ono spełniać funkcji represji majątkowej. Sąd przy rozstrzygnięciu o wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę, nie zajmował się ustalaniem aktualnej stopy życiowej powoda, ponieważ wysokość rekompensaty powinna być determinowana rodzajem obrażeń i rozmiarem związanych z nimi cierpien fizycznych i psychicznych, a nie poziomem życia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10). Z tych też względów, na mocy art. 445 § 1 k.c., Sąd zasądził na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 60.000 zł, oddalając jednocześnie powództwo w pozostałym zakresie. Zasadzając odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną czynem niedozwolonym, Sąd kierował się tym, że odsetki te należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę (k. 23), w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. W skład kosztów procesu wchodziła poniesiona przez powoda opłata sądowa od pozwu w wysokości 6.000 zł oraz koszty zastępstwa procesowego poniesione przez obie strony w takiej samej wysokości. Powód wygrał sprawę w 50 % tym samym należało zasądzić od pozwanej na jego rzecz kwotę 3.000 zł tytułem zwrotu części opłaty sądowej. W niniejszej sprawie w skład kosztów sądowych wchodziły wydatki na opinie biegłych sądowych w łącznej kwocie 1736.66 zł (k. 431, 461, 497, 525, 536, 575). Wydatki te na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 97 i art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 623 ze zm.) Sąd stosunkowo rozdzielił i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Apelację od wyroku wywiodły obie strony.

Pełnomocnik powoda zaskarżył wyrok w części tj. w punkcie I i II zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie przepisów:

- 445 § 1 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię, skutkującą przyjęciem, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 60.000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę i cierpienia psychiczne, jakich doznał powód, co w odniesieniu do całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego jest nieuzasadnione i powoduje, że zadośćuczynienie jako świadczenie jednorazowe, mające raz na całe życie zrekompensować P. G. krzywdę, ból, cierpienia oraz traumatyczne przeżycia doznane w związku z przeżytym wypadkiem, aktualnie odczuwane w życiu codziennym osobistym, społecznym i zawodowym jest nie tylko zbyt niskie, ale również jedynie w części rekompensuje krzywdę, której doznał poszkodowany, podczas gdy krzywda powinna być zrekompensowana w sposób całkowity i odczuwalny dla powoda;

2. naruszenie przez Sąd przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niepełną ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań powoda, świadków w osobach: R. G., M. Ś., K. K. oraz opinii biegłych badających sferę zdrowia powoda, z których jednoznacznie wynika, że rozmiar bólu, krzywdy i cierpienia był znaczny, skutki tego zdarzenia, z którymi powód się nie pogodził,

będą odczuwalne do końca jego życia, a w konsekwencji brak należytego uzasadnienia przyczyn nieuwzględnienia pełnego zakresu roszczeń P. G. zawartych w pozwie.

Jednocześnie częściowo podzielając argumentację Sądu Okręgowego, pełnomocnik powoda ograniczył ostatecznie sprecyzowane żądanie zasądzenia zadośćuczynienia z kwoty 120.000 zł do 97.618 zł, zaś w pozostałym zakresie tj. w odniesieniu do kwoty 22.382 zł cofnął powództwo i zrzekł się w tym zakresie roszczenia. Ograniczenie żądania wynika z pomniejszenia ostatecznie sprecyzowanej kwoty zadośćuczynienia o wartość jednorazowego odszkodowania z tytułu poniesionego uszczerbku na zdrowiu w kwocie 22.382 zł, wypłaconego Powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Mając powyższe na uwadze, pełnomocnik powoda wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części, uwzględnienie ostatecznie zmodyfikowanego roszczenia powoda w całości i podwyższenie zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 97.618 zł oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Pełnomocnik pozwanej zaś w wywiedzionej apelacji, zaskarżył wyrok w całości zarzucając rozstrzygnięciu

I. obrazę przepisów prawą materialnego:

1. art. 429 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwana ponosi winę i odpowiedzialność za wypadek powoda, który miał miejsce w trakcie rozładunku towaru wózkiem jezdniowym, pomimo, że dokonanie tego rozładunku powierzyła, za wynagrodzeniem, firmie zewnętrznej, wykonującej takie czynności na co dzień w zakresie swej działalności gospodarczej, przy pomocy przeszkolonych pracowników tej firmy, jej certyfikowanego sprzętu oraz na terenie zakładu pracy tej firmy;

2. art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie pozwanej odpowiedzialnością za wypadek powoda z dnia 3 września 2009 roku, podczas wypadku powoda nie sposób uznać za normalne następstwo nieopracowania przez pozwaną instrukcji bhp przy obsłudze wózka jezdniowego podczas prac transportowych. W zakresie obowiązków pracowniczych powoda nie mieściły się bowiem prace transportowe czy rozładunkowe, ani nadzór nad nimi. Prace transportowe z zastosowaniem wózka jezdniowego były wykonywane przez firmę zewnętrzną, pośrednictwem jej pracowników, sprzętu i na terenie jej zakładu pracy. Powód wykonujący czynności sprzedawcy na stanowisku pracy zlokalizowanym wewnątrz budynku (w sklepie) nie miał prawa uczestniczyć w pracach transportowych, ani przebywać w tym czasie przed sklepem;

3. art. 415 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uwzględnienie powództwa co do zasady, podczas gdy pozwana nie ponosi winy za szkodę wyrządzoną powodowi wskutek wypadku z dnia 3 września 2009 r. Do wypadku doszło bowiem z winy powoda oraz Ł. F. (1) - operatora sztaplarki zatrudnionego w firmie zewnętrznej, której pozwana zleciła rozładunek towaru. Powód wbrew woli pozwanej i bez jej wiedzy przebywał poza stanowiskiem pracy wykonując czynności nie mieszczące się w zakresie jego obowiązków, a nadto nie zachował bezpiecznej odległości od przemieszczającego wózka w czasie jego ruchu;

4. art. 455 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zastosowanie poprzez uznanie, że kwota 60.000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia;

5. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie obniżenia kwoty zadośćuczynienia stosownie do stopnia przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku;

II. naruszenie norm proceduralnych, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy a mianowicie;

1. art. 227 k.p.c. poprzez ustalenie co było bezpośrednią przyczyną wypadku oraz czy powód w momencie wypadku jechał na palecie, a jeśli nie, w to w jakiej odległości od tej palety faktycznie się znajdował. Okoliczności te mają

dla ustalenia osoby odpowiedzialnej (współodpowiedzialnej) za wypadek powoda i jego skutki oraz zakresu tej odpowiedzialności;

2. art. 253 § 1 k.p.c. poprzez wybiórcze rozważenie materiału dowodowego oraz dowolną ocenę przejawiające się w:

a) pominięciu dowodu z nagrania wypadku z monitoringu, z którego jednoznacznie wynika, że powód znajdował się na bądź tuż przy palecie przewożonej wózkiem jezdniowym, co jest sprzeczne z zasadami bhp i stanowi o przyczynieniu się powoda do wypadku;

b) pominięciu obliczeń dotyczących długości pasa spinającego paletę z towarem dokonanych przez pełnomocnika pozwanej w oparciu o wymiary ładunku wskazane przez Ł. F. (1), z których jednoznacznie wynika, że gdyby powód w momencie wypadku znajdował się w odległości 2-4 m od palety przewożonej wózkiem jezdniowym to pęknięta część pasa spinającego paletę nie dosięgnęłaby jego i do wypadku by nie doszło;

c) pominięciu wyjaśnień powoda złożonych na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 r., w których oświadczył, że do jego obowiązków w zakresie prac transportowych z użyciem wózka jezdniowego należało jedynie „załatwienie” wózka jezdniowego, czyli powód miał znaleźć odpowiednią osobę, która ściągała palety;

d) pominięciu zeznań świadków: M. F., Z. C. (1), Ł. W. oraz A. W. (2) na okoliczność zakresu obowiązków powoda oraz innych pracowników pozwanej zatrudnionych na stanowisku pracy: „sprzedawca” i w konsekwencji błędne ustalenie, że do obowiązków powoda należał rozładunek transport towarów do sklepu pozwanej z użyciem wózka jezdniowego; pominięciu faktu, że pozwana - nie posiadając odpowiednich zasobów technicznych i ludzkich zleciła dokonanie rozładunku towaru przy użyciu wózka jezdniowego firmie zewnętrznej, która oddelegowała do tego swojego pracownika i dokonywała rozładunku na terenie jej zakładu;

f) pominięciu dowodu z prywatnej opinii biegłego z dziedziny b.h.p., z której wynika, że pozwana nie naruszyła przepisów b.h.p.;

g) pominięcie dowodu z dokumentów „wyjaśnienia poszkodowanego” z 16.09.2009 r.;

3. art. 224 k.p.c. poprzez pominięcie ustaleń PIP w zakresie bezpośredniej przyczyny wypadku oraz przyczynienia się powoda do wypadku;

4. art. 278 §1 k.p.c. poprzez zaniechanie dopuszczenia i dowodu z opinii biegłego dziedziny materiałoznawstwa na okoliczność przyczyny pęknięcia pasów spinających transportowaną wózkiem jezdniowym paletę z towarem, co uniemożliwiło ustalenie faktycznej przyczyny wypadku i co za tym idzie, osoby odpowiedzialnej za ten wypadek;

5. art. 281 k.p.c. poprzez zaniechanie wyłączenia biegłego Z. C. (2) pomimo uzasadnionego wniosku pozwanej w względzie;

6. art. 286 k.p.c. poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu innego biegłego z dziedziny bhp pomimo szeregu niewyjaśnionych przez biegłego Z. C. (2) wątpliwości oraz jaskrawej sprzeczności podstawowych tez tej opinii z materiałem dowodowym oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy;

7. art. 308 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z wypadku powoda zarejestrowanego kamerą przemysłową znajdującą się na miejscu wypadku (w tym wyostrzonego zapisu tego nagrania przedłożonego przez pozwaną) oraz opinii sądowego z dziedziny nauk audiowizualnych na okoliczność przebiegu wypadku powoda wskazania, gdzie w momencie wypadku znajdował się powód, co doprowadziło do błędnych ustaleń, iż ani powód, ani operator wózka jezdniowego nie naruszyli przepisów bhp i nie przyczynili się do wypadku;

8. art. 309 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia eksperymentu procesowego z udziałem z dziedziny rekonstrukcji wypadków na okoliczność przebiegu wypadku powoda, bezpośrednich przyczyn jego powstania oraz

miejsca, w którym powód znajdował się w chwili wypadku, w szczególności, czy był przewożony wózkiem jezdniowym, co uniemożliwiło określenie przyczyn wypadku oraz kręgu osób odpowiedzialnych za ten wypadek;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się w przyjęciu, że:

1. zakres obowiązków pracowniczych powoda czynności związane z transportem i rozładunkiem towaru przywożonego do sklepu przy użyciu wózka podczas gdy powód na rozprawie 29.11.2017 r. zeznał, że czynności te nie należały do jego obowiązków;
2. przyjęcie towaru to czynności tożsame z rozładunkiem towaru i dowieszeniem go do sklepu;
3. storna pozwana nie kwestionowała opinii biegłego sądowego Z. C. (2), podczas gdy strona powodowa wskazała szereg uchybień i błędów opinii, a nadto wnioskuje o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii innego biegłego sądowego z dziedziny bhp;
4. jedyną włącznie winną i odpowiedzialną za wypadek powoda i jego konsekwencje jest pozwana, zaś powód, ani operator sztaplarki nie naruszyli żadnych przepisów bhp i nie przyczynili się do powstania wypadku, podczas gdy powód nie zachował bezpiecznej odległości od osób postronnych oraz najeżdżał wózkiem jezdniowym na krawężnik z niedozwoloną prędkością.

Powołując się na powyższe skarżący wnosił o;

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie go i przekazanie spraw do ponownego rozpoznania;
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania przed sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
3. uzupełnienie postępowania dowodowego w niezbędnym zakresie do ustalenia co było bezpośrednią przyczyną wypadku powoda, osób odpowiedzialnych oraz zakresu ich odpowiedzialności poprzez:
 - a) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z nagrania wypadku powoda zarejestrowanego dnia 3 września 2009 r. kamerą znajdującą się na miejscu wypadku, z wyostrzonego zapisu tego nagrania przedłożonego przez pozwaną oraz z opinii biegłego sądowego z dziedziny nauk wizualnych na okoliczność przebiegu wypadku, w szczególności w którym miejscu znajdował się powód w chwili wypadku oraz czy był przewożony wózkiem jezdniowym;
 - b) przeprowadzenie eksperymentu procesowego z udziałem biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków na okoliczność przebiegu wypadku powoda, bezpośrednich przyczyn jego powstania oraz miejsca, w którym powód znajdował się w chwili wypadku, w szczególności, był przewożony wózkiem jezdniowym co umożliwi ustalenie przyczyny wypadku oraz osób odpowiedzialnych;
 - c) dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego z materiałoznawstwa na okoliczność przyczyny pęknięcia pasów spinających transportowaną wózkiem jezdniowym paletę z towarem, co umożliwi ustalenie faktycznej i bezpośredniej przyczyny wypadku i co za idzie, osoby odpowiedzialnej za ten wypadek;
 - d) dopuszczenie i przeprowadzenie w ostatniej kolejności dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny bhp, który w oparciu o wyniki eksperymentu procesowego i opinie z zakresu materiałoznawstwa, wskaże przepisy bhp, których naruszenie doprowadziło do wypadku powoda oraz osoby, które tego naruszenia się dopuściły;
 - e) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów wskazanych w uzasadnieniu apelacji na okoliczności tam przywołane;

f) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków oraz wyjaśnień pozwanej i powoda dotyczących zakresu obowiązków powoda przy pracach transportowych z użyciem wózka jezdniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako własne, uznać należy, że obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie rozważań odnoszących się do zarzutów podniesionych w apelacji, należy przypomnieć, że przepisy art. 24, art. 66 ust. 1 i art. 68 Konstytucji RP, zawierają gwarancję ochrony pracy, w tym poprzez zapewnienie każdemu prawa do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz ochronę zdrowia. Natomiast urzeczywistnieniem konstytucyjnych gwarancji w zakresie ochrony pracy, w sferze prawa pracy, jest między innymi art. 94 pkt 4 k. p., nakładający na pracodawcę obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W tym kontekście uznać należy, iż skarżąca pracodawczyni nie kwestionuje, iż w dniu 3 września 2009 r. powód uległ wypadkowi przy pracy, w następstwie którego doznał urazów fizycznych i psychicznych. Zdaniem pozwanej jednak za zaistniałe zdarzenie nie ponosi ona odpowiedzialności, bowiem w myśl art. 429 k.c. dokonanie rozładunku powierzyła, za wynagrodzeniem, firmie zewnętrznej. Pozwana zarzuciła Sądowi naruszenie art. 415 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c.

Powód dochodził w niniejszej sprawie zapłaty zadośćuczynienia w ostatecznej wysokości 97.618 zł. Zgodzić się należy z Sądem I instancji, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną i jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i innego rodzaju dolegliwości) i psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia), aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje zatem w pierwszym rzędzie rozmiar i natężenie doznanej krzywdy, tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych i ujemnych doznań psychicznych, ich intensywność, nieodwracalność negatywnych skutków zdrowotnych, np. stopień i trwałość kalectwa, utrata perspektyw na przyszłość, konieczność korzystania z opieki osób trzecich, poczucie wykluczenia i nieprzydatności społecznej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95; z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80). Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, oraz z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Nie ulega przy tym wątpliwości, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy - na zasadach ogólnych, określonych w Kodeksie cywilnym - roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy opartych na przepisach prawa cywilnego.

Występując z powództwem o zadośćuczynienie pieniężne (art. 445 k.c.), pracownik winien wykazać (udowodnić) wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pracodawcy, a mianowicie ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (na zasadzie winy - np. art. 415 k.c., albo ryzyka - art. 435 k.c.), doznaną krzywdę oraz związek przyczynowy między zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia, a powstaniem szkody. Na gruncie odpowiedzialności pracodawcy wobec pracownika źródłem takiej odpowiedzialności - w przeważającej mierze przypadków - jest niedopełnienie przez pracodawcę obowiązków w zakresie zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Obowiązki pracodawcy w tym zakresie wynikają z bezwzględnie obowiązujących przepisów kodeksu pracy, dlatego ich niedopełnienie rozpatrywać należy jako zachowanie zawinione i bezprawne (czyn niedozwolony). Zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem Sądu Najwyższego, którego przykładem może być wyrok z 4 listopada 2008 r. w sprawie II PK 100/08 pracodawca ponosi na zasadzie winy - art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k. p. - odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika na skutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia

ciążących na pracodawcy obowiązków np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, albo gdy zostanie wykazane, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie bądź życie pracownika.

Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (art. 415 k.c.), wynika z zawinionych przez niego nieprawidłowości i naruszeń przepisów bhp. Pracodawca zatwierdził protokół nr z dnia 10 grudnia 2009 r. nr (...), r., dotyczący ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z 3 września 2009 r., sporządzony przez zespół w składzie m. in. specjalisty ds. bhp P. M.. W protokole jako organizacyjne przyczyny wypadku przy pracy wskazano: brak w instrukcji transportu wewnątrzzakładowego określenia strefy bezpieczeństwa podczas przewożenia spinanych ładunków, a także sposobu najeżdżania na krawędź chodnika lub zapewnienia pochylni umożliwiającej bezpieczne wjeżdżanie na chodnik, brak w ocenie ryzyka zawodowego na stanowisku sprzedawcy identyfikacji zagrożeń związanych z możliwością rozerwania się taśmy spinającej palety z ładunkiem; brak aktualnego przeszkolenia poszkodowanego w zakresie szkolenia okresowego bhp dla osób na stanowiskach robotniczych. Ponadto stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę przepisów prawa pracy, w tym przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy tj. art. 207 § 2 k. p., 237³ k. p., § 39.1 oraz § 41.1.2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie stwierdzono, że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa. Zatem nie można zgodzić się z pozwaną, iż Sąd I instancji naruszył przepisy prawa materialnego, w szczególności art. 415 k.c.

Nie jest zasadny zarzut naruszenia art. 429 k.c. Skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniechaniem na podstawie art. 415 k.c. Do powstania odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. wystarczające jest przy tym przypisanie winy w najłżejszej nawet postaci (culpa levissima). Tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie - I Wydział Cywilny w wyroku z dnia 28 kwietnia 2017 r. (I ACa 923/15).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji dokonał rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie na podstawie całości sprawie materiału dowodowego. Pozwana w wywiedzionej apelacji odnosi się jedynie do części dowodów usiłując nadać im określony, korzystny dla siebie kontekst. Opinie biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy kontestowane przez pozwaną są tylko częścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Pozwana kwestionuje opinię biegłego Z. C. (2). Należy jednak podkreślić, że dowód w sprawie stanowi również opinia biegłej I. M., przeprowadzona w sprawie, która toczyła się z inicjatywy powoda przed Sądem Rejonowym w Białymstoku pod sygn. akt: VI P 609/12 w przedmiocie zwrotu kosztów leczenia pozostających w związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy. Sąd Okręgowy oparł zatem swoje rozstrzygnięcie na opiniach obu biegłych. Opinie biegłych, podobnie jak inne dowody, podlegają ocenie Sądu z zastosowaniem art. 233 § 1 k.p.c., ale - jak podkreśla się w orzecznictwie - według właściwych dla przedmiotu opinii kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 roku, I COI 1170/98, OSNC 2001, Nr 4, poz. 64; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 roku. V CKN 1354/00). Opinie biegłych przeprowadzone w niniejszej sprawie stanowią przekonujący i miarodajny dowód. Ekspertyzy spełniają stawiane im wymogi, odzwierciedlają staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśniają wszystkie okoliczności, podają przyczyny, które doprowadziły do przyjętych konkluzji, a równocześnie są poparte głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłych.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że specjalistyczny problem, z którym zwrócił się do ekspertów wyczerpująco przeanalizowany i daje podstawę do rozstrzygnięcia sporu. Nie było więc potrzeby dopuszczania kolejnego, generującego wysokie koszty i związanego z długim oczekiwaniem na rezultat - dowodu z opinii innego biegłego

lub nawet Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. W świetle art. 286 k.p.c. Sąd może zażądać dodatkowej opinii od innych biegłych jedynie w razie potrzeby. Potrzeba powołania kolejnego dowodu z opinii innego biegłego nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z dotychczasowej opinii. W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałaby złożona opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 639/99). Potrzeba zażądania dodatkowej opinii od innego biegłego zachodzi wówczas, gdy dotychczasowa opinia zawiera istotne braki, nie wyjaśnia okoliczności, co, jak wskazano powyżej, nie miejsca w przypadku obu dotychczas przeprowadzonych opinii. O dopuszczeniu kolejnego dowodu z opinii innego biegłego lub zespołu biegłych winny decydować konkretne uwagi i argumenty strony podważające miarodajność dotychczasowej opinii lub co najmniej miarodajność tę poddające w wątpliwość. W przeciwnym wypadku wniosek o powołanie kolejnego dowodu z opinii innego biegłego musi być uznany za zmierzający wyłącznie do nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu. Z opinii biegłych sądowych jednoznacznie wynika, że odpowiedzialność ponosi wyłącznie pozwana, co uzasadnia przyznanie powodowi świadczenia uzupełniającego. Zgłaszane zaś zastrzeżenia i uwagi są jedynie efektem subiektywnych odczuć i przypuszczeń opartych na własnej interpretacji przepisów prawa pracy dokonywanej przez ozwaną, która nie przyjmuje do wiadomości rozmiaru i charakteru obowiązków obciążających pracodawcę. Podobnie, słusznych i prawidłowych konkluzji obu biegłych nie jest w stanie podważyć J. S. (badający sprawę na wniosek pozwanej), który wydał dość lakoniczną ekspertyzę bez dostępu do pełnego materiału dowodowego zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy, a z pewnością nie formułował własnej opinii jako niezależny biegły sądowy. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że paleta z panelami nie była też zabezpieczona poprzez owinięcie jej folią, która uniemożliwiłaby odrzut pękniętej taśmy. Nie bez znaczenia dla przedmiotowej sprawy jest też to, że pozwana nie miała możliwości zapoznania się z zagrożeniami zawodowymi na stanowisku pracy powoda, co wynika z zeznań złożonych w charakterze strony A. W. (1) – w ogóle nie była w tym sklepie, choć jako pracodawca miała bezwzględny obowiązek pieczy i dbania o bezpieczeństwo swojego pracownika. Istotne znaczenie w sprawie ma okoliczność, iż powód był jedynym pracownikiem sklepu należącego do pozwanej i odpowiadał za jego organizację i sprawne funkcjonowanie. Obecność P. G. przed sklepem w dniu wypadku wynikała m.in. z tego, że musiał on w ramach swoich obowiązków nadzorować rozładunek i sprawdzać, jaki towar znajduje się w naczepie auta, ewentualnie wskazać, którą paletę najpierw zdjąć, aby móc logicznie poustawiać panele wewnątrz pomieszczenia. Sklep mieścił się w wąskim lokalu i po wstawieniu całego towaru do środka nie było możliwości manewrowania paletami. Wobec tego powód musiał na bieżąco – podczas rozładunku - podejmować decyzje, co do kolejności i asortymentu wprowadzanych paneli do wnętrza sklepu, który był jednocześnie pomieszczeniem magazynowym. P. G. musiał więc planować poszczególne czynności w trakcie rozładunku, czego nie można było uczynić bez stałej współpracy z dostarczającym towar. W dniu wypadku stał z boku. Nigdy wcześniej nie doszło do wypadku przy rozładunku, więc powód nie zdawał sobie sprawy z ewentualnego zagrożenia. Nie wiedział, że stojąc w pobliżu jest narażony na niebezpieczeństwo doznania urazu. Pozwana nie określiła bowiem strefy zagrożenia, choć miała taki obowiązek wynikający z przepisów działu X Kodeksu pracy i wydanego na podstawie delegacji ustawowej rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów bhp. Zeznający w sprawie A. W. (2) nie był w stanie wskazać ani producenta opasek oraz klamer, ani nie potrafił też udokumentować właściwości tym pasów. Nie umiał ponadto wyjaśnić, w jaki sposób ustalona została odporność pasów na ekstremalne warunki, którym były poddawane podczas transportu z fabryki do miejsca docelowego oraz podczas transportu przy użyciu wózka widłowego z samochodu do miejsca ich późniejszego składowania. Poza tym pozwana nie posiadała zerwanych i uszkodzonych pasów - co i na jakiej zasadzie miałyby ewentualnie badać specjalista z dziedziny materiałoznawstwa, zgodnie z wnioskiem zawartym w apelacji.

Zwrócić też należy uwagę na fakt, iż w sprawie oprócz biegłych sądowych wypowiadało się też kilku innych ekspertów. Już na etapie postępowania wewnątrzskładowego dokonano ustaleń okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, które zostały przez pozwaną zaakceptowane poprzez podpisanie protokołu nr (...) z dnia 10 grudnia 2009 r. Elementem zebranego materiału dowodowego w tym postępowaniu było również nagranie, którego wówczas pozwana nie kwestionowała. Domaganie się obecnie pogłębionych analiz i rekonstrukcji nagrania poprzez tzw. wyostrzanie nie ma uzasadnienia.

Sprawę okoliczności i przyczyn wypadku badał również państwowy nadzór nad warunkami pracy. Ustalenia dokonane przez starszego inspektora pracy - specjalistę L. F. zawarte w protokole kontroli sporządzonym w dniu 22 2009 r. rej. (...) - (...) - (...) także zostały przez pozwaną zaakceptowane. Co więcej sformułowane na podstawie ustaleń z kontroli środki prawne w postaci nakazu nr rej. (...) - (...) z dnia 26 października 2009 r. i wstąpienia zostały zrealizowane i nie były kwestionowane w drodze odwołań od decyzji administracyjnych. Zarządzenia nakazowe dotyczą uregulowania stwierdzonych nieprawidłowości, które stały się bezpośrednimi przyczynami zaistniałego wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 3 września 2009 r.

Należy podkreślić, że biegli z dziedziny bhp na podstawie analizy dowodów zebranych w sprawie ustalili, że w przebiegu zdarzenia doszło do naruszenia przepisów bhp z winy pracodawcy, a powód w żaden sposób się do wypadku nie przyczynił. Nie jest zatem zasadny zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. Przeprowadzone przed Sądem I instancji postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że pozwana dopuściła się zaniedbań w obszarze przygotowania powoda do pracy i nie poddała P. G. szkoleniu stanowiskowemu w dziedzinie bhp. Należy podkreślić, że nie może zastąpić instruktazu stanowiskowego jakiegokolwiek inne szkolenie w dziedzinie bhp przeprowadzone znacznie wcześniej i w odmiennej lokalizacji niż ta, która była miejscem faktycznie świadczonej pracy przez powoda. Powód konsekwentnie, stale od początku procesu wyjaśniał, że w przypadku dostarczania paneli podłogowych przez firmę zewnętrzną, transportowany towar był ustawiany przy użyciu wózka widłowego przed progiem sklepu, na stopniu. Skąd następnie odbywało się przemieszczanie całej palety przy użyciu wózka ręcznego na właściwe miejsce w pomieszczeniu sprzedaży i taki sposób rozładunku towaru pozwana akceptowała. Skoro panele zostały zapakowane na paletach przystosowanych do rodzaju zastosowanego transportu to oznacza, że ani operator wózka, ani tym bardziej powód nie mogli mieć wątpliwości co do tego, że przy użyciu wózka widłowego towar może być rozładowany i przemieszczany. W dniu wypadku rozpadła się jedna z wielu przewożonych palet z panelami i była on szesnastą z kolei. Swoją integralność zachowało natomiast kilkanaście palet przetransportowanych wcześniej w takich samych warunkach i w taki sam sposób. Towar zapakowano w paczki w siedzibie firmy (...) w T.. Paczki z panelami zostały przez pracowników pozwanej poukładane, spięte na palecie i przygotowane do transportu. Pozwana nie tylko nie opracowała wymaganej prawem instrukcji transportu, w tym załadunku i rozładunku paneli, nie opracowała i nie udokumentowała oceny ryzyka zawodowego związanego z tymi czynnościami, nie określiła strefy zagrożenia przy transporcie towaru.

Pozwana usiłuje przenieść odpowiedzialność za zdarzenie na powoda oraz - operatora wózka widłowego. A. W. (1) nieprawidłowo kojarząc pracodawcę operatora wózka widłowego z właścicielem obiektu, od którego wynajmowała lokal użytkowy. Na obszarze udostępnionym przez wynajmującego operował w interesie i na potrzeby pozwanej wózek widłowy, którym kierował Ł. F. (1), zatrudniony w (...) Sp. z o.o. (...) Spółka Komandytowa. Sklep przy ul. (...) był natomiast wynajmowany od firmy (...) Spółka Jawna, do której obiekt należał. Pracodawca operatora wózka widłowego nie może być utożsamiany z właścicielem obiektu, od którego pozwana wynajmowała lokal użytkowy. Obie wymienione spółki to odrębne podmioty gospodarcze. Rolą i obowiązkiem pozwanej było określenie dopuszczalnej prędkości, z jaką mógł się poruszać wózek widłowy na poszczególnych odcinkach szlaku prowadzącego do sklepu z uwzględnieniem m.in. rodzaju i stanu przewożonego ładunku oraz stanu technicznego drogi. Obowiązek pozwanej wynikał wprost z § 7 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z 10 maja 2002 r. w sprawie bhp przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym, który stanowi, że pracodawca powinien określić dopuszczalne prędkości wózków na poszczególnych odcinkach dróg, uwzględniając przy tym nasilenie ruchu, rodzaj przewożonych ładunków, szerokość i stan dróg oraz widoczność.

Kwestionowane w dalszej części apelacji pozwanej skutki wypadku, dolegliwości P. G. wywołane zdarzeniem, wyniesione urazy oraz uszczerbki zostały skomentowane w apelacji zaś powoda, w której odniesiono się przede wszystkim do kwoty przyznanego zadośćuczynienia.

Powód w wyniku zdarzenia z 3 września 2009 r. doznał szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu, co nie budzi wątpliwości także Sądu Apelacyjnego. Powołana w sprawie biegła sądowa z zakresu psychologii oceniła rozmiary krzywdy i cierpienie doznanych wskutek urazu i leczenia, a także konsekwencji zeszpecenia u powoda na 5 %

długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. W uzasadnieniu opinii biegła wskazała, że dolegliwości w okresie około roku po wypadku znacznie ograniczyły sprawność badanego, wpłynęły też na obniżenie samooceny badanego, zwłaszcza co do atrakcyjności własnej osoby, spowodowały nadmierne skupienie na własnym wyglądzie, uwrażliwienie na uwagę innych. Utrata oka mogła wpłynąć na wystąpienie trwałych zmian cech osobowości powoda (k. 421-426). Powyższe stanowisko biegła podtrzymała w opinii uzupełniającej złożonej do akt sprawy w związku z uwagami zgłaszanymi przez strony (k. 520). Biegła sądowa z zakresu okulistyki po przeprowadzeniu badania podmiotowego, przedmiotowego i analizy dokumentacji medycznej rozpoznała u powoda: stan po ranie rogówki i twardówki z wypadnięciem tkanek oka lewego i ranie brzegu wolnego powieki górnej oka lewego, stan po usunięciu gałki ocznej lewej, brak widzenia obuocznego. Biegła wskazała, że uszkodzenie narządu wzroku spowodowało trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 35 %. Powód bezpośrednio po urazie miał bardzo silne dolegliwości bólowe i wymagał zastosowania silnych leków przeciwbólowych. Był trzykrotnie operowany co powodowało również dolegliwości bólowe i ograniczenie w życiu codziennym. Miał zasłonięte oko lewe, wobec czego musiał adoptować się do widzenia jednoocznego. Okres adaptacji wynosi około jednego roku. Powód cierpiał zarówno fizycznie jak i psychicznie, nie będzie mógł wykonywać zawodów wymagających widzenia obuocznego np. praca przy maszynach będących w ruchu, praca na wysokości powyżej 3 metrów, jako kierowca zawodowy, praca z bronią, praca przy komputerze w pełnym wymiarze godzinowym (k. 454-455). W opinii uzupełniającej biegła uznała, że utrata wzroku z jednoczesnym wyluszczeniem gałki ocznej daje 38 % trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz uszkodzenie twarzy – blizna powieki górnej oka lewego bez zaburzenia funkcji powieki daje 2 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Łącznie trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda wynosi 40 % (k. 531, 570). Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, oraz z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Choć o ostatecznym rozmiarze przyznanego zadośćuczynienia decydują okoliczności danej sprawy to zasądzone w oparciu o art. 445 § 1 k.c. świadczenie powinno być wyważone, tak aby z jednej strony spełniło swoją kompensacyjną funkcję, zaś z drugiej aby odpowiadało aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Tę równowagę pomiędzy owym kompensacyjnym celem zadośćuczynienia oraz potrzebą utrzymania świadczenia w rozsądnych granicach udało się zachować Sądowi Okręgowemu. Podkreślić trzeba, że rozmiar krzywdy tak psychicznej jak i fizycznej powoda związany z rozstrojem zdrowia i uszkodzeniem ciała w wypadku z dnia 3 września 2009 r. był ogromny i wymagał zrekompensowania odpowiednio wysokim zadośćuczynieniem czyli świadczeniem na poziomie przyjętym przez Sąd Okręgowy. Podkreślić trzeba, że w dacie wypadku powód był młodym mężczyzną, zdrowym, sprawnym fizycznie. Miał aspiracje i marzenia co do dalszego rozwoju zawodowego. Wypadek i związane z nim następstwa diametralnie odmieniły życie powoda i zniweczyły jego plany. Bezpośrednio po wypadku powód przeszedł bolesne zabiegi, operacje. Doznane obrażenia, szczegółowo ustalone przez Sąd Okręgowy, przysporzyły powodowi wiele bólu i cierpień. Leczenie ze swej istoty musiało być związane ze stresem, zwłaszcza, że ostatecznie skutki wypadku okazały się nieodwracalne. Powód utracił całkowicie widzenie obuoczne. Skutki wypadku powód odczuwa do dzisiaj, w szczególności w sferze psychicznej, co utrudnia na pewno normalne funkcjonowanie w życiu. Opisane okoliczności nie dają więc, wbrew odmiennym oczekiwaniom pozwanej, do podzielenia jej wniosku, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd Okręgowy na rzecz powoda jest nieodpowiednie (jako rażąco zawyżone) w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zasądzona kwota 60.000 zł spełnia kryteria kwoty odpowiedniej. Z podanych przyczyn, akceptując ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny nie znalazł uzasadnionych podstaw do ingerencji w wysokość przyznanego na rzecz powoda zadośćuczynienia gdyż ustalony przez Sąd pułap kwotowy należnego powodowi zadośćuczynienia nie jest obiektywnie niski, ale też nie jest to kwota rażąco zawyżona.

Wedle podzielanego przez Sąd Apelacyjny stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 667/12 zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego

wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego. Przyjęcie zasady zasądzania odsetek od zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania w sposób nieuzasadniony premiuje dłużnika, w którego interesie jest wówczas przedłużanie postępowania. Analiza akt sprawy i motywów zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie potwierdza, że Sąd Okręgowy zasądzając odsetki ustawowe od dnia 3 stycznia 2013 r. prawidłowo kierował się tym, że odsetki te należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę (k. 23), w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Sąd winien jednakże zasądzić odsetki za opóźnienie, zgodnie bowiem z art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zmiana orzeczenia wynika z brzmienia cytowanego przepisu, zgodnie z którym powodowi należą się odsetki za opóźnienie, stąd Sąd Apelacyjny dokonał zmiany wyroku jedynie w tym zakresie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., oddalając apelacje obu stron jako niezasadne w myśl art. 385 k.p.c.

Cofnięcie powództwa i zrzeczenie się roszczenia przez powoda w odniesieniu do kwoty 22.382 zł spowodowało, że postępowanie podlegało umorzeniu na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. O kosztach orzeczono na zasadzie art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSO del. Danuta Zdzisława Poniatowska SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski